

Beata Rybotycka, La Valse Du Mal

La la la, każdego dnia się za mną snuje
La valse du mal - ten walczyk, co mnie zniszczyć chce
jest na mnie zły, nie ufa mi, bo wie co knuję
i nikt i nic i nawet on nie zdoła wstrzymać mnie...
Przekwitły georginie i na pięciolinii moich dni
Powoli płynie ze mną w dal la valse du mal
i dręczy mnie i tak się źle mną opiekuje
La valse du mal, wesoły walczyk, co mnie zniszczyć chce...
Zdołałem już polubić go w mych wędrówkach aż na dno.
Powoli grzejąc w palcach cienkie szkło...
Naiwność melancholii tej potrafiła krzepić mnie
Gdy wątpilem, gdy szans było wokół coraz mniej...
La la la, tak się co dnia wciąż za mną snuje
La valse du mal, ten walczyk co mnie zniszczyć chce,
Łudzi się, że walizki swej już nie spakuję.
Zostanę z nim w tym mieście, gdzie nikt nie pokocha mnie...
Nie skusisz mnie walczyku i na pięciolinii moich dni
Być nutką nikłą, nutką zwykłą, nie każ mi.
La la la każdego dnia nie pożałuję
Z wędrówek przez ogrody życia pełne kwiatów zła...